

**WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.**  
**SNO 13/11**

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.*

*Sędziowie SN: Henryk Gradzik (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k ,  
a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną, sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym za winną tego, że w dniu 27 stycznia 2010 r. w Sądzie Rejonowym, będąc sędzią referentem w czasie posiedzenia w sprawie VII Kp 16/10, w sposób oczywisty i rażący obrażała przepis prawa procesowego, a mianowicie art. 116 k.p.k. w ten sposób, że przed ogłoszeniem postanowienia w wyżej wymienionej sprawie nie udzieliła głosu obecnym na posiedzeniu stronom – tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu zaskarżającym wyrok w całości, obwiniona sędzia nie sprecyzowała zarzutów. W uzasadnieniu zawarła wywód, którym zmierzała do wykazania, że nie dopuściła się ani rażącej, ani oczywistej obrazy art. 116 k.p.k. przy rozpoznawaniu na posiedzeniu przedmiotowej sprawy. Stwierdziła w konkluzji, że „sama strona, w osobie jej pełnomocnika, wygenerowała określony przebieg posiedzenia, a w odpowiednim momencie nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień”. Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie od zarzuczonego jej przewinienia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył:**

Odwołanie obwinionej jest bezzasadne w stopniu oczywistym, gdyż żaden z zawartych w nim argumentów nie podważył skutecznie ustaleń i ocen Sądu

Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Przebieg posiedzenia w sprawie sygn. VII Kp 16/10 został odtworzony na podstawie zapisów w protokole, zeznań świadków i wyjaśnień samej obwinionej. Nie ma w tym względzie istotnych kontrowersji. Ustalenie w skarżonym wyroku wskazujące na to, że obwiniona sędzia nie udzieliła głosu obecnym na posiedzeniu stronom jawi się w świetle tych dowodów jako prawidłowe i wręcz oczywiste. Żadna ze stron nie przedstawiła swojego stanowiska, gdyż po zreferowaniu stanu sprawy sędzia przystąpiła do ogłoszenia postanowienia kończącego postępowanie odwoławcze, a tym samym prawomocnego. Twierdzenie zamieszczone w odwołaniu, jakoby miała ona prawo „uznać posiedzenie za zakończone”, gdy po zreferowaniu sprawy i geście głową „odnośnie chęci zabrania głosu” obrońca podejrzanego nie zareagował, jest zupełnie nieprzekonujące.

W zaistniałej sytuacji procesowej należało przecież *expressis verbis* udzielić głosu obecnym stronom, w pierwszej kolejności obrońcy podejrzanego jako autorowi środka odwoławczego, następnie prokuratorowi i wreszcie samemu podejrzanemu. W tych tylko warunkach strony miałyby sposobność realizować swoje uprawnienie w toku czynności procesowych przeprowadzanych na posiedzeniu sądu, określone w art. 116 k.p.k. Przepis ten gwarantuje stronom prawo do składania ustnie wniosków i oświadczeń na posiedzeniu sądu, w którym biorą udział. Niewłaściwym sposobem prowadzenia posiedzenia obwiniona sędzia uniemożliwiła stronom korzystanie z tego uprawnienia.

Trafnie więc Sąd pierwszej instancji przyjął, że doszło z winy tego sędziego do oczywistej ale i rażącej obrazy wymienionego przepisu. Sąd podjął bowiem postanowienie co do rozstrzygnięcia zażalenia bez wysłuchania stron, mimo że miały one prawo przedstawić swoje stanowisko. Uchybienie to trafnie zakwalifikowano w skarżonym wyroku jako przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Wymierzona kara jest najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych określonych w art. 109 § 1 u.s.p. i jako taka nie mogła być uznana za niewspółmierną.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.